


Muzeum naiwności

 **HENRYK MAZURKIEWICZ**

Doktor nauk humanistycznych, krytyk teatralny, członek redakcji portalu „Teatralny.pl”. Piśze dla

Lubię to! 0

A A A



Opolski spektakl spotęgował moje ambiwalentne odczucia wobec tureckiego noblisty, a nawet znacznie je zradyzalizował, bowiem w *Pamuk – Pamięć* autor wychodzi na najwykłęjszego w świecie grafomana.

Muszę od razu wyznać, że nie jestem wielbicielem twórczości Orhana Pamuka. Kiedy pod koniec 2006 roku, tego, w którym turecki pisarz dostał literackiego Nobla, sięgnąłem po jego książkę, poczułem się nieco rozczarowany. Nawet nie tym, że tyle godzin spędziłem na niezbyt wciągającej lekturze ponad pięćsetstronicowego *Śniegu*, tylko samą decyzją

szanownej Szwedzkiej Akademii. Uważam ją za co najmniej pośpieszną. Chodzi mi o tych, którzy zostali pominięci. Na pół roku przed wręczeniem nagrody Pamukowi, nie doczekawszy podobnego wyróżnienia, zmarł Stanisław Lem. W 2007 roku odszedł od nas Kurt Vonnegut. Też bez Nobla. Można by wyliczać dalej. Ale być może czegoś nie rozumiem? Czy chodziło tu o rozgrywki czysto polityczne? Trudno mi w to uwierzyć.

„To była najszczęśliwsza chwila w moim życiu, a ja nawet o tym nie wiedziałem. Czy gdybym wiedział, zdołałbym to szczęście zatrzymać? Czy wszystko potoczyłoby się inaczej? Tak. Gdybym się zorientował, że to najcudowniejszy moment w moim życiu, nie pozwoliłbym uciec szczęściu”. Tak zaczyna się książka *Muzeum niewinności*, która wraz z albumem *Niewinność przedmiotów* miała zainspirować twórców przedstawienia. Zaczyna się, należy przyznać, dość banalnie. W podobny sposób zaczyna się też spektakl, którego fabułę chciałbym teraz pokrótce zarysować. Wybiegając naprzód, przepraszam, że będę muszę używać słowa „banalny” niemal tak samo często, jak turecki autor w powyższym cytacie odmienia słowo „szczęście”.

Otóż głównym bohaterem naszej historii jest trzydziestoparoletni biznesmen Kemal Basmacı (Maciej Namysło). Bogate dziecko bogatych rodziców. Zblazowany lekkoduch, który wszystko dostaje bez większego wysiłku. Od jakiegoś czasu spotyka się z Sibel (Judyta Paradzińska), nowoczesną Turczynką, mającą za sobą studia w Paryżu. Rodzice akceptują ich związek. Planują więc zaręczyny, które staną się prawdziwym wydarzeniem towarzyskim, zaiste godnym wielomilionowego Stambułu. Pewnego dnia Kemal, kupując w butiku markową torebkę dla swojej przyszłej żony, spotyka ubogą krewną, młodą i piękną Füsün (Izabela Gwizdak). Jak się domyślicie, bohaterowie stają się kochankami. Jednak obehładniającemu uczuciu cały czas towarzyszy gorzkie przecucie niespełnienia. Kemal, z nie do końca dla mnie zrozumiałych powodów, wcale nie zamierza zrywać z Sibel. Pod przykrywką korepetycji z matematyki (niczego mądrzejszego nasza para nie wymyśliła) Kemal i Füsün spotykają się w jednym z mieszkań kamienicy Zmiłowanie. Najpierw pełni ono rolę miłosnego gniazdka, potem, po nagłym zniknięciu dziewczyny, zmienia się w świątynię, w której nasz bohater celebrytuje każdą drobnostkę należącą niegdyś do ukochanej Füsün. Sam autor tak oto streszcza fabułę swojej książki „Na piątej stronie kochankowie uprawiają seks, ale przez kolejne pięćset drogo za to płacą...”. Jak dla mnie, wygląda to na typowe *love story*. Czy znowu czegoś nie rozumiem?

Rzecz jasna, od autora, który według Szwedzkiej Akademii „w poszukiwaniu melancholijnej duszy swojego rodzinnego miasta odkrył nowe symbole zderzenia i przenikania się kultur”, oczekujemy orientalnego kolorytu, specyficznych dla muzułmańskiego świata, lecz nietypowych dla nas powikłań życiowych, studium obyczajowości Bliskiego Wschodu, rekonstrukcji historycznych wydarzeń. W książce tego wszystkiego chyba nie zabrakło. Szkoda, że w przedstawieniu każdy z tych wątków został splaszczony do niemal nic nie znaczącego tła. Kilka wzmianek o zamachu stanu z 1980 roku. Parę charakterystycznych zdjęć Stambułu. Dwa razy wspomniany Allah oraz kadry z tureckich filmów. Czego tak naprawdę dowiedziałem się o Turcji w ciągu niecałych dwóch godzin spektaklu? Przeróżająca odpowiedź: zupełnie niczego. Przeróżająca jest dlatego, że do realizacji przedstawienia opolski teatr zaprosił Emre Koyuncuoğlu, którą wspomagała cała ekipa z rodzimego kraju noblisty. Na ile dobrze wyczytałem z lapidarnej zapowiedzi – miał to być spektakl podwójnie osobisty. „Mity z dzieciństwa Pamuka” zmieszane z „osobistymi wspomnieniami” reżyserki. Niestety, nic takiego w spektaklu nie odnalazłem.

Z miejsca rzuca się w oczy kiczowata i niepotrzebnie rozbudowana scenografia, mająca przypominać owo Muzeum Niewinności, które Kemal starannie urządza przez kolejne lata swojej miłosnej rozpaczki. Na dużej scenie starannie rozstawione stoły i stoliki, kanapy, krzesła, fotele, szafy, gabloty... Do tego dochodzą wiszące tu i ówdzie okna i obrazy. Jest też wielkie lustro. A na samym środku stoi ogromne łóże. Wszystko to w monotonna, dentytyczno-szpitalnych odcieniach bieli. Rozstawionych po scenie stare telewizory będą „komentować” wydarzenia. Podłoga, oklejona kawałkami słabo pasujących do siebie obrazów, ma ilustrować, jak przepuszczam, specyfikę zwodniczych mechanizmów pamięci.

Pierwszy poważny cios spektaklowi zadaje puszczony na samym początku wideo. Ma ono przedstawiać jedno z licznych spotkań naszych kochanków. Wygląda jednak na jakiś tani telewizyjny paradokument. Wszystko zmanierowane, pretensjonalne i cukierkowe, jak amatorski teledysk na walentynki. Niestety, prawie na takim samym poziomie pozostaje gra aktorska. Drugi cios. Nawet przez ułamek sekundy nie da się uwierzyć w głęboką i obsesyjną miłość między Kemalem i Füsün. Niektóre łóżkowe sceny wyglądają po prostu żałośnie. Ani śladu jakiegokolwiek uczuciowej chemii. Wzmianki o rzekomym zwierzęcym pożądaniu pozostają na poziomie niczym nie uzasadnionych deklaracji. Moim zdaniem, nawet para po dziesięciu latach małżeństwa idzie do łóżka z większym entuzjazmem.

Trzydziestoletnia Izabela Gwizdak gra dziewczynę osiemnastoletnią, która zachowuje się jak trzynastoletka. Natomiast Maciej Namysło zmaga się z obszernymi partiami tekstu. Strzela banałami jak z karabinu maszynowego: „Jeżeli ludzie kochają się tak jak my, nic nie może stanąć na ich drodze”; „Ludzie bardziej przejmują się tym, co o nich mówią, niż tym, co oni czują”; „Miłość – to święte uczucie!”; „Najważniejsze w życiu – to być szczęśliwym” oraz moje ulubione – „Życie sprowadza się do odgrywania roli”. Podobne sentencje pojawiają się w co drugim dialogu. Zaś połowa monologów zaczyna się od czegoś w rodzaju: „Był piękny majowy dzień...” czy „Przez cały czas padał deszcz”. I tu następuje cios numer trzy. Jest nim natarczywy i wszechobecny narrator, który z godną podziwu regularnością mnoży tylko kolejne banały, od których i bez niego aż się roci. Po dwudziestu minutach zaczyna nużyć zbędnością swoich komentarzy. Po czterdziestu już niezłe denerwuje nastoletnim sentymentalizmem i naiwnością. Nie opowiada, tylko relacjonuje. W ślad zanim robią tak wszyscy inni.

Kemal miał być tureckim Werterem. Wygląda zaś na zakompleksionego nieroba z kryzysem wieku średniego. Strasznie infantylny i rozmemłany, nie wzbudza żadnych emocji prócz mieszanek pogardy i zażenowania. Aż chce się krzyknąć: „Chłopie, cóż ty jęczysz! Zrób coś!”. Przez osiem lat odwiedza swoją Füsün, która zdążyła wyjść za mąż za młodego i ambitnego scenarzystę. Chodzi z nimi do kina. Spędza wieczory, przesiadując razem z jej rodzicami. Wykrada dla swojego muzeum kolejne relikwie. Nie chce podjąć żadnej decyzji. Nie zamierza walczyć. Wygląda na to, że czeka na *happy end*. Ale się nie doczeka. Przecież to nie harlequin! Przynajmniej pod tym względem.

16-02-2015

Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu
Pamuk – Pamięć
na podstawie Muzeum niewinności Orhana Pamuka
scenariusz i reżyseria: Emre Koyuncuoğlu
scenografia i kolekcja: Yasemin Nur
muzyka: Cigdem Borucu Erdogan
kamera: Vincent Rosenberg
montaż wideo: Ezgi Kaplına, Cicek Kahraman
video-art: Elf Oner
realizacja wideo: Vincent Rosenberg
obsada: Izabela Gwizdak, Judyta Paradzińska, Ewa Wyszomirska, Sylwia Zmitrowicz, Mirosław Bednarek, Maciej Namysło, Krzysztof Wrona
premiera: 31.01.2015

TAGI: [Orhan Pamuk](#), [Emre Koyuncuoğlu](#), [Yasemin Nur](#), [Cigdem Borucu Erdogan](#), [Vincent Rosenberg](#), [Opole](#), [Teatr im. Jana Kochanowskiego](#),

Udostępnij

Lubię to! 0

SKOMENTUJ

Autor lub zaloguj się

Treść komentarza

Abypotwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę:




KOMENTARZE (0)


POWIĄZANE TEATRY


 Teatr im. Jana Kochanowskiego

PRZECZYTAJ TEŻ

 Magda Piekarska
Dopóki kula toczy się

 Lukasz Drewniak
K/128: Rozwiązania realne


 Henryk Mazurkiewicz
Romantyczne ucieczki


 Henryk Mazurkiewicz
Przyszłość ściśle niepewna


 Henryk Mazurkiewicz
Stare i nowe drogi

 Henryk Mazurkiewicz
Oni

KALENDARIUM

 28. edycja Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Performatywnych A Part

 Cykl "Bóg i proch" - część trzecia

 Cykl "Bóg i proch" - część czwarta

BĄDŹ NABIEŻĄCO

